

LUD

Jornal polonéz „LUD”

Caritaba, 8 de março de 1938

publica-se a noite
terças - e sextas feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książd Jan Palka

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja
„Lud”, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redakcja „Lud” Curitiba.

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 50000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki 83000
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa, Floreckiego i Bembnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, So. ocabana i przy kościele Matki Boskiej na Pom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Troska o dobro emigrantów

Od kilku dni obradują w Genewie, jak to donosiliśmy, przedstawiciele państw zainteresowanych sprawami emigracyjnymi; reprezentowane tam są wszystkie państwa europejskie, oraz Japonia, które dają emigranta, z wyjątkiem Włoch, które wysyłają nadmiar ludności do zdobytej Abissynii, oraz Niemiec, które znów spodziewają się zapewne wkrótce uzyskać jakieś kolonie dla swych emigrantów.

Biorąc udział w konferencji również przedstawiciele państw Południowej Ameryki, która obecnie najwięcej w siebie wchłania emigrantów.

Inaczej na emigranta zapatrują się kraje skąd on emigruje, a zupełnie inaczej państwa, w których emigrant wsiada. Dążeniem pierwszych jest, by emigrant opuszczając ojczyznę, nie zapomniał o swym rodzinnym kraju, o mowie i tradycjach ojczystych; zabiegają o to, by nadal utrzymał on łączność duchową z Macierzą.

Zyczeniem państw, które przyjmują emigranta jest, ażeby wychodząca osiedlając się w nowym kraju, zapomniał o przeszłości, zerwał więzy z Macierzą a natomiast by jaknajprędzej zżył się z nowym otoczeniem, by przyjął mowę i zwyczaje tubylców, by wreszcie uważał się za wyłącznego obywatela nowej ojczyzny i był dumny z jej obywatelstwa.

Takie pojmowanie spraw emigracyjnych rodzi konflikt między państwami i tak najczęściej bywa, że skutki tego skupiają się na biednym emigrancie, o którego się kłóca, ale któremu najczęściej nie ma kto pomóc, gdy znajduje się w nędzy.

Na konferencji genewskiej z państw emigracyjnych najwięcej jest zainteresowana Polska, albowiem rozporządza największą ilością emigrantów.

Z państw emigracyjnych, czyli które najwięcej mogą przyjąć emigrantów, jest zainteresowana Brazylia.

Ze strony Polski przedstawicielem jest dr Władysław Mazurkiewicz, który długie lata spędził w Ameryce Południowej, najpierw w Brazylii w 1921—1922, jako chargé d'affaire Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro, a następnie jako poseł R. P. w Buenos Aires przebywał aż do połowy 1936 roku; należały do jego jurysdykcji poselskiej oprócz Argentyny, także państwa: Boliwia, Chile, Ekwador, Paragwaj, Peru i Urugwaj. Zna on więc sprawy emigracyjne i emigracyjne jak nikt inny.

Przedstawicielem Brazylii jest p. Pinheiro Machado, również znakomicie obeznany ze sprawami emigracyjnymi.

Po pierwszych oświadczeniach jak każde państwo zapatruje się na sprawę emigracji i o ile jest w niej zainteresowane, przystępuje do ustalenia zasad współpracy; opracowanie ich powierzono właśnie delegatom Brazylii i Polski to jest pp. Pinheiro Machado i Władysławowi Mazurkiewiczowi. Dużą rolę odgrywa na konfe-

rencji także delegat Ekwadoru, p. Castel U. Concha; zaproponował on, ażeby utworzyły się międzynarodową komisję emigracyjną, która by zbadała warunki emigracji rolnej rekrutującej się w Europie a udającej się do Ameryki Południowej.

Jakkolwiek nie ogłoszono jeszcze urzędowo postanowień konferencji, wiadomo już jest, że będą one w swych zarysach następujące:

Do Międzynarodowej Stalej Komisji Emigracyjnej mają wchodzić delegaci tych wszystkich państw, które rzeczywiście są zainteresowane emigracją.

Zadaniem Komisji będzie:

1) Ułatwiać współpracę między krajami emigracyjnymi (to jest, które wysyłają emigranta) i imigracyjnymi (które przyjmują);

2) Badać międzynarodowe zagadnienia finansowe, któreby mogły wynikać w sprawach rozwoju emigracji i metod dla ich rozwiązania;

3) Egzekwować to wszystko, co ma styczność z międzynarodowymi operacjami kredytowymi a dotyczącymi spraw emigracyjnych.

Wśród różnych metod proponowanych dla rozwiązania międzynarodowych zagadnień emigracyjnych, brano pod uwagę:

1) Zabiegi na międzynarodowych rynkach finansowych w sprawie uzyskania odpowiednich kredytów dla emigrantów w tym wypadku, gdy emigranci nie posiadali wymaganej kapitału, a państwa emigracyjne i imigracyjne by nie posiadały funduszy na udzielenie emigrantom odpowiednich zasiłków;

2) Środki finansowe między państwami zainteresowanymi emigracją;

3) Zorganizowanie międzynarodowego kredytu dla rozwoju ruchu emigracyjnego.

Utworzenie Międzynarodowej Komisji Emigracyjnej, jak słusznie to podkreślają, ułatwiłoby zdobycie odpowiednich kapitałów na prowadzenie emigracji, o których brak rozbił się często dużo projektów emigracyjnych.

W każdym razie zwołanie podobnej Konferencji i udział w niej Państw Południowej Ameryki, a zwłaszcza Brazylii, w której obecnie opracowuje się, jak donoszą dzienniki włoskie, nowe ustawodawstwo dotyczące emigracji, ma doniosłe znaczenie tak dla Polski jak i Brazylii.

P.

Wiadomości z Polski

Niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce

Niektóre dzienniki włoskie zamieściły ciekawe rewelacje o komunistycznych zamiarach w Polsce. A mianowicie, w myśl uchwały ostatniego zjazdu Kominternu w Moskwie, postanowiono położyć silny nacisk na ożywienie propagandy komunistycznej w Polsce.

Niecnemu planowi rozwoju idei komunistycznych sprzyja prawie czteromilionowa rzesza żydów, mieszkająca w Polsce. Komintern zaczyna działać. Do Warszawy wysłano materiał propagandowy. A więc bibułę, broszury, książki

i filmy. Wiele materiału propagandowego wysła się z Rosji w języku hebrajskim. W centrum Warszawy, na placu Napoleona, otwarto koncert filmów „rosyjskich”. W olbrzymim gmachu po cenach zniżonych będą wyświetlane filmy rosyjskie, mające na celu propagandę komunistyczną.

Tej treści ukazały się notatki. Należy jednak pamiętać, że rząd polski z całą stanowczością, zwalczający komunizm, nie dopuści pod żadnym warunkiem do rozwoju komunizmu w Polsce.

RATYFIKACJA TRAKTATU POLSKO-SOWIECKIEGO

Warszawa, 5 — Komisja dla spraw zagranicznych sejmu polskiego ratyfikowała cały szereg różnych traktatów państwa polskiego, zawartych z wieloma krajami. Między innymi, Komisja sejmowa ratyfikowała prowizory-

czny traktat polsko-sowiecki w sprawie celnej z 15-go grudnia 1937 roku.

Również ratyfikowano płatniczą umowę francusko-polską z dnia 29-go grudnia 1937 roku, przedłużając jej ważność na jeden rok.

Polska zaniepokojona kryzysem w Niemczech

Warszawa, 3 — Polityczne kłopoty w Polsce są poważnie zaniepokojone kryzysem wojskowym w Niemczech. Jedne z tych kłopotów są zdania, że zagarnięcie przez Hitlera władzy wojskowej, i ogłoszenie się prawdziwym dyktatorem nie dobrego nie wróży. Może to być zapowiedzią militarnej akcji ze strony Niemiec.

zwłaszcza zwróconej przeciw Czechosłowacji. Natomiast druga strona w Polsce nie przypuszcza, aby Hitler nosił się obecnie z myślą jakiegos militarnego zamachu. Wobec tego pomiędzy Hitlerem a Mussolinim wymienione zostają depesze bardzo serdeczne i zapowiadające wspólną współpracę.

Wola! stracić trzy tysiące niż sprzedać dom żydom

Obywatel lwowski Andrzej Słęzak zmuszony był ostatnio sprzedać dom w Glinianach. P. Słęzak oparł się ponętnym ofertom żydów i ukraińców, którzy ofiarowali mu za dom 25 tysięcy złotych i sprzedał go za 22 tysięcy

złotych proebstwu rzymsko-katolickiemu. Czyn Słęzaka, świadczący o wielkim wyrobieniu obywatelskim, spotkał się wśród społeczeństwa polskiego w Glinianach i okolicy z ogromnym uznaniem.

Śmierć Gabriela D'Annunzio

PIEWCY WŁOCH.

Rzym, 5 — Ostatnie chwile karnawału przebiegała żałobna wiadomość o śmierci wielkiego piewcy dzisiejszych Włoch, poety wielkiej miary, Gabriela d'Annunzio.

Bogata twórczość d'Annunzio.

Gabriel d'Annunzio, poeta i żołnierz, był symbolem nowych Włoch. W swojej twórczości odzwierciedlił on uczucie swego narodu, przeobrażającego się pod kierunkiem faszystowskim w wielką potęgę. Tę właśnie wielkość i potęgę d'Annunzio unieśmiertnił w swojej poezji.

Gabriel d'Annunzio, poeta i pisarz współczesnych Włoch, zmarł w 75 roku życia. Jako żołnierz i jako poeta, d'Annunzio odznaczał się zawsze żywym temperamentem i usposobieniem szczerem i wesołym. Oprócz dzieł, pisanych prozą, które zachwycały całe Włochy, d'Annunzio pisał jeszcze piękniejsze dzieła wierszem. Pierwsze wiersze opublikował on w 1880 roku w tomie p. t. „Primo Vere”. Po tym ujrzały światło dzienne poematy: „Canto Novo”, „Isoteo”, „Elegie Romane”, „Merope” i inne. Równocześnie d'Annunzio pisał sztuki teatralne, o charakterze lirycznym, jak np. „La Città Morta”, „La Gioconda”, „La Nove”, „Fedra” i kilka innych utworów. Oprócz tego napisał on w języku francuskim, którym dobrze władał, utwór „Saint Sebastian”.

Gabriel d'Annunzio jeszcze wię-

cej pisał prozą. Starczy wymienić choćby kilka jego dzieł, jak: „Pagine disperse”, „Vita di cola di Rienzi”, dzieło historyczne i inne. Ponadto ukazało się bardzo wiele jego niezrównanych nowelskich.

Po tej obfitej twórczości przyszła chwila, w której d'Annunzio, jako żołnierz walczył w wojnie światowej.

Po wojnie w 1919 i 1920 r. d'Annunzio wydał nowe dzieło p. t. „Notturmo” i kilka innych wartościowych utworów.

Śmierć wielkiego poety.

W chwili kiedy jeden z największych Synów Italii, d'Annunzio, zapowiedział swej ojczyźnie i całemu światu, nowe dzieła, zaskoczyła go w Gardone Riviera, w willi „Vittoriale”, nieubłagana śmierć. Wszystkie dzienniki włoskie i prasa całego świata poświęciły z tej okazji „żołnierzowi-poezie” wiele miejsca.

W pogrzebie, który odbył się na zyczenie d'Annunzio bardzo skromnie, był obecny Mussolini, premier, Starace, szef partii faszystowskiej, książę Bergamo, przedstawiciel króla, hr. Ciano, minister spraw zagranicznych Włoch, członkowie akademii oraz niezliczone rzesze wielbicieli talentu tego wielkiego piewcy Nowej Italii.

Na ręce rodziny, akademii umiejętności i rządu włoskiego, z całego świata napływają liczne kondolencje.

Projekt utworzenia amerykańskiej Ligi Narodów

Boston, 5 — Uczni i politycy północno-amerykańscy w porozumieniu z państwami Ameryki Południowej poważnie zastanawiają się nad powołaniem do życia Amerykańskiej Ligi Narodów.

Projektuje się stworzenie dwóch Lig Narodów — jednej o charakterze politycznym, drugiej niepolitycznej. Taki projekt wysunął na konferencji w uniwersytecie Harvard amerykańcin Ricardo Alfaro. Statuty nowej Ligi Narodów

musiałyby objąć całość zagadnień międzynarodowych. Przy tym koniecznym jest utworzenie najwyższego trybunału rozjemczego.

Amerykańska Liga Narodów miałaby za zadanie przeprowadzić ideowo scalenie narodów amerykańskich, któreby się wspólnie przeciwstawić mogły zagrożającym niebezpieczeństwom od zewnątrz.

Rząd Stanów Zjednoczonych w tej sprawie nie powziął jeszcze żadnej decyzji.

Z Brazylii

KONDOLENCJE RZĄDU Brazylijskiego Z POWODU ŚMIERCI D'ANNUNZIO

Z okazji śmierci wielkiego poety włoskiego, Gabriela d'Annunzio, rząd brazylijski wystosował na ręce premiera Benito Mussoliniego depeszę kondolencyjną. Podobnie w Rzymie pełnomocny minister brazylijski złożył rządowi włoskiemu wyrazy współczucia imieniem swego rządu z powodu śmierci, jaką dotknięty został cały naród włoski.

ZMIANY NA STANOWISKU MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Z Rio donoszą, że jeszcze w bieżącym tygodniu tekę ministra

spraw zagranicznych obejmie p. Oswaldo Aranha. Dotychczasowy zaś minister Mario de Pimentel Brandão ma otrzymać jedną z najważniejszych misji dyplomatycznych zagranicą.

ODZNACZENI „KRZYŻEM ZASŁUGI”

Z Rio sygnalizują, że Antoni Retschek, minister austriacki przy rządzie brazylijskim, dokonał wręczenia insygniów „Krzyża zasługi” następującym brazylijanom: ambasadorom Mario de Pimentel Brandão i José Carlos de Macedo Soares — Wielkiemu Krzyżu I klasy; ministrowi Hildebrando Accioli, generalnemu sekretarzowi ministerstwa spraw zagranicznych, Wielkiemu Krzyżu, oraz ministrowi Luiz Avelino Gurgel do Amaral, ministrowi Rubens-

wi Rosa, d-rowsi Souza Mello i sekretarzowi Janowi Guimarães Gomes.

Przyjęcie w Genewie.

Brazylijska delegacja na genezską konferencję w sprawie emigracji w dała przyjęcie na cześć delegatów krajów zainteresowanych emigracją.

O brazylijskim poecie.

W Portugalim dzienniku „Diário de Lisboa” ukazał się artykuł p. J. de Barros, omawiającego bardzo przychylnie ostatni tom wierszy brazylijskiego poety Osório Dutra, zatytułowany „Serenidade”.

Nowe okręty.

Do portu Vitória (Stan Espírito Santo) zawinęły trzy nowe brazylijskie łodzie podwodne: „Tupir”, „Timbira” i „Tamolara”; nowe okręty wojenne zdążają do Rio de Janeiro.

Zjazd sekretarzy skarbu.

W Rio odbywa się zjazd sekretarzy wszystkich Stanów; na zjeździe tym p. Valentim Bonças, sekretarz Rady Ekonomicznej i Finansowej, przedstawił projekt dotyczący rozwoju spraw gospodarczych.

Dowódca V. rejonu lotniczego w Rio.

W Rio od kilku dni bawi dowódca V-go rejonu lotniczego w Kurytybie, kapitan Manoel Pinto da Silva Valle.

Zwyzka papieru prasowego.

Syndykat dziennikarzy postanowił w krótkim czasie przedłożyć prezydentowi Republiki memoriał w sprawie trudnego położenia pracowników prasowych, powstałego wskutek zwyczajnej cen na papier prasowy.

Brazylia nabywa broń i amunicję.

Z Recife donoszą, że na pokładzie statku „Almirante Alexandrino” uda się do Europy komisja wojskowa, która w Niemczech, Holandii i Danii ma przeprowadzić zakupy broni i amunicji.

Ta sama komisja przejmie trzy nowo wybudowane statki w dokach holenderskich, które zamówiła Rio graneńska Marynarka Handlowa.

Wkrótce Brazylia otrzyma pięć nowych statków zamówionych przez rząd brazylijski w warsztatach okrętowych w Niemczech i Holandii.

Nominacja nowego biskupa.

Z miasta Watykańskiego oficjalnie podano do wiadomości, że ks. Józef Andrzej Coimbra, z archidiecezji Diamantina w Stanie Minas Geraes, został mianowany biskupem w Barre do Pirahy.

Pszenica pod zasiew.

Prezydent republiki upoważnił ministerstwo rolnictwa do wyasygnowania jeszcze 500 kontów, przeznaczonego na nabycie pszenicy pod zasiew.

O emigrantach europejskich.

Z Rio donoszą, że według nowego prawa o emigracji zezwala się rządowi na udzielenie pozwolenia na wjazd do Brazylii 50 tysięcy emigrantów.

Liczą 50 tysięcy emigrantów jest podana na rok 1938. W ministerstwie rolnictwa opracowuje się plan rozmieszczenia tak wielkiej liczby emigrantów.

Espírito Santo na wystawie w Nowym Jorku.

Stanowy Sekretariat rolnictwa wyznaczył 200 kontów dla przedstawicieli Stanu Espírito Santo na międzynarodowej wystawie w Nowym Jorku.

Nowy dyrektor lotnictwa.

Prezydent Republiki podpisał dekret, zwalniający gen. brigady Isaura Regueira z dowództwa 4.ą przydziału piony oraz dekret mianujący go dyrektorem lotnictwa wojkowego.

KURYTYBA

Przeniesiony w stan spoczynku
Interwentor Manoel Ribas podpisał dekret, zwalniający z urzędu demobargadora Jana Jozefa Arruda Juniora.

Cia. Força e Luz. chce podnieść ceny prądu i komunikacji.

Kompania „Força e Luz” wniosła do prefektury miasta Kurytyby wniosek o rewizję kontraktu, zawartego z miastem w lipcu 1928 roku. Jak wiadomo do Kompanii „Força e Luz” należy elektrownia w Castelhanos, zaopatrująca Kurytybę w prąd elektryczny, tramwaje i autobusy miejskie.

Kompania „Força e Luz” w nowo proponowanym kontrakcie chce podnieść ceny na prądzie elektrycznym, oraz na przejazdach tramwajami i autobusami. Według nowej taryfy jednorazowy przejazd tramwajowy kosztowałby \$400, czyli drugie tyle. Ludność kurytybska zapewne i bardzo słusznie będzie oponować przeciw tak wielkiej podwyżce przejazdów.

Ilu się rodzi a ilu umiera?

Dyrekcja Zdrowia Publicznego Stanu Paraná opracowała statystykę urodzeń i zgonów za 1937 rok.

W municyplum kurytybskim zanotowano w 1937 roku 3.287 urodzeń; zgonów zanotowano 1.632; zatem ilość urodzeń przewyższa liczbę zgonów o 1655 w ciągu jednego roku. Przyrost ten, jak widzimy jest znaczny.

Słubów zawarto w municyplum kurytybskim w 1937 roku—1019.

Najwięcej umiera ludzi na zapalenie i dyzenterię.

Droga Kurytyba—Jacareinho

Wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie bityj drogi kolejowej łączącej Kurytybę z Jacareinho. Droga ta będzie się odbywał kaminionami na wielką skalę transport kawy.

Rio Grande do Sul

Nowy interwentor riograndeński.

Dnia 4 b. m. w riograndeńskim pałacu rządowym odbyła się ceremonia objęcia władzy nad Stanem przez generała Osvaldo Cordeiro de Faria. W uroczystości wzięły udział stanowe władze cywilne, wojskowe i kościelne oraz korpus dyplomatyczny.

Interwentor federalny, generał Faria, odpowiadając na mowę Mauricio Cardoso, w krótkich ale treściwych słowach podał program prac, które zamierza przeprowadzić.

Nowy interwentor Stanu Rio Gr. do Sul wskutek objęcia władzy nad Stanem otrzymał od wysokich osobistości z całego kraju liczne depesze gratulacyjne.

Zapomogi dla instytucyj dobroczynnych.

Prefektura miasta Porto Alegre rozdzieliła pomiędzy różne instytucje dobroczynne kwotę 647:100\$000

Zwolnienia urzędników

W ostatnich dniach zwolniono 80 urzędników prefektury miasta Porto Alegre na podstawie art. 177 Konstytucji; artykuł ten brzmi: „W terminie 60 dni, licząc od daty ogłoszenia niniejszej Konstytucji, będą mogli być spensjonowani lub zreformowani zgodnie z ustawodawstwem obowiązującym, funkcjonariusze cywilni i wojskowi, których usunięcia domagali się, według wyłączonego uznania rządu, dobro służby publicznej lub względy reżimu” (patrz „Konstytucja Brazylii” wydana przez „Oswiatę”).

Przewiezienie aresztantów.

Z więzienia w Porto Alegre przewieziono ostatnio do kolonii karnej w Jacuhy 100 więźniów. Będą oni pracowali na roli oraz przy budowie nowych domów. W areszcie w Porto Alegre było przepełnienie.

Rejestracja rolników.

W Sekretariacie Rolnictwa Stanu Rio Grande do Sul w „Registro de Agricultores, Criadores e Profissionais de Industrias Conexas” zapisało się 15.581 rolników.

Kto jest zarejestrowany ma prawo do różnych ulg i ułatwień przy zwanych przez Sekretariat Rolnictwa.

Zakaz dla policji.

Szef Policji wydał zarządzenie, w którym zabrania policjantom wstępu na imprezy rozrywkowe i widowiskowe; jedynie dla utrzymania koniecznego porządku mają policjanci wstęp wolny; nie wolno im jednak, ażeby otrzymać wolny wstęp, powoływać się w innych wypadkach, na swój urząd policjanta.

Dywizja kolejowa.

Z Porto Alegre donoszą, że rząd stanowy zdecydował powołać do życia dywizję kolejową, złożoną z 5 tyś. ludzi, na czele której będzie stał jeden z generałów dywizji.

Dywizja kolejowa będzie miała za zadanie wykonywanie robot przy budowie bocznych linii kolejowych.

Powiększenie floty narodowej.

Walter Jobin, riograndeński sekretarz robót publicznych, otrzymał od admirała Graça Aranha oficjalne pismo, powiadamiające go o pełnomocnictwie wystawionym dla Graça Aranha, upoważniającym go do odebrania zamówionych przez rząd riograndeński okrętów i przekazania ich dla Floty Narodowej.

W powyższym piśmie admirał Graça Aranha donosi, że poczynił już pierwsze kroki do odebrania tych okrętów, zbudowanych w stoczniach holenderskich.

Znalezienie czystego kryształu

Z Diamantina podają, że w miejscowości S. João de Chupada niejaki Malheiros Aciolo Fernandes i Jozef Innocencio do Cruz znaleźli wspaniały i czysty kryształ, wazący 174 kg. Wartość kryształu szacuje się na 50 kontów.

Santa Catharina

Dymisja sankataryjskiego sekretarza skarbu.

Z Florianopolis donoszą, że interwentor federalny przyjął dymisję se-

kreতারz skarbu i rolnictwa p. Rudolfa Tiezmann. Na powyższe stanowisko będzie mianowany Altamiro Lobo Guimarães.

Nowy dekret o nacjonalizacji.

Interwentor Federalny Stanu Santa Catharina, dr Nereu Ramos, wydał dekret dotyczący nacjonalizacji nazw szkół i miejscowości.

Dekret brzmi:

Dr Nereu Ramos, Interwentor Federalny Stanu Santa Catharina, korzystając z uprawnień art. 181 Konstytucji Republiki, postanawia:

Art. 1 — Wyjawszy, gdy chodzi o uczczenie kogos z tytułu ściśle naukowego, moralnego lub religijnego, i to za uprzednim pozwoleniem Rządu Stanu, zakazuje się nadawać nazwiska osób cudzoziemskich, lub używać nazwy, którychby nie było w języku krajowym, miejscowościom lub osadom, które się tworzą, czy to z inicjatywy publicznej czy prywatnej.

Paragraf 1 — Zakaz rozciąga się także na zakłady szkolne, których funkcjonowanie zależne jest od pozwolenia Rządu Stanu, oraz te wszystkie, które korzystają z zapomogi lub przywilejów Stanu oraz municyplum.

Paragraf 2 — Zakłady, o których mowa poprzedni paragraf, zostaną zamknięte, jeżeli będą to szkoły, oraz wstrzyma się im zapomogę lub korzyści, jakich doznawały, jeżeli nadal będą się posługiwały nazwą za kazałą przez niniejszy dekret, z chwilą, gdy zostanie zawezwana do jej zmiany.

Art. 2 — Odwołuje się rozporządzenia sprzeczne z niniejszym.

Jak widzimy, dekret ten obowiązuje tylko w Stanie Santa Catharina a odnosi się tylko do nazw miejscowości oraz szkół.

OSTATNIE TELEGRAMY

Asy polskiego sportu.

Rio, 3 (PAT) — W dziedzinie sportu mamy do zanotowania pomysły o wiadomości o mistrzyni naszego tenisa, p. Jędrzejewskiej, której stan zdrowia na tyle się poprawił, że mogła wziąć udział w turnieju w Nicei. Narazie brak bliższych wiadomości co do osiągniętych sukcesów. W każdym razie po rozgrywkach półfinałowych, w dołbach doszła do finału.

Smutny natomiast wypadek spotkał mistrza olimpijskiego biegacza Kusocińskiego, który uległ w czasie treningu narciarskiego kontuzji nogi. Przebywa obecnie w szpitalu skąd obiecuje go wypuścić po 4-ech tygodniach.

General Justo jedzie do Europy

Buenos Aires, 5. — Do stolicy Argentyny przybył z Cordoby generał Justo, były prezydent republiki. Ludność i władze oświadczają powitaly generała Justo, dając w ten sposób wyraz uczuciom sympatii.

General Justo w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że w krótkim czasie wyjedzie w długą podróż po krajach Europy.

Kawa dla powstańców hiszpańskich.

Vigo, 5 — Manoel Barros Cabanellas, hiszpan, mieszkający w Brazylii, oddał do dyspozycji rządu nacjonalistycznego gen. Franco 10.000 worków kawy.

Podobnie Cabanellas wystąpił do władz rządu w Burgos sumą 300.000 pesetów na kupno budynku, który ma być przeznaczony na szkołę i 500.000 pesetów dla rozdzielania pomiędzy lazarzetai na froncie wojennym.

Dar bogatego kupca.

Bilbao, 5 — Jeden z zamożnych kupców hiszpańskich oddał do dyspozycji rządu powstańczego generała Franco kwotę 7 i pół tysięcy funtów szterlingów, przeznaczając je na budowę nowego okrętu handlowego. Okręt ma nosić nazwę „Cidade de Teruel”, na pamiątkę stoczenia największej bitwy w wojnie hiszpańskiej pod Teruel.

Znalezienie samoloty chińskiej.

Tokio, 5 — Sekretariat japońskiej marynarki wojennej w podanym komunikacie do prasy stwierdza, że liczba chińskich samolotów zestrzelonych przez japończyków od początku wojny wynosi 339. Pozostały znaleziono 424 samolotów podczas ataków, przypuszczanych na lotniska chińczyków.

Zamknięcie niemieckich konsulatów w Rosji.

Berlin, 5 — Przedstawiciel dyplomatyczny Niemiec w Moskwie oficjalnie podał do wiadomości rządu moskiewskiego, że z dniem 15 maja Niemcy zwiną wszystkie swoje konsulatory w Rosji Sowieckiej.

Wyjazd emigrantów do Brazylii.

Lisbona, 5 — Na pokładzie statków „Aurigny”, „Cap Arcona” i „Siqueira Campos” uda się do Brazylii 77 emigrantów portugalskich.

Proces 21 oskarżonych o zamach na Stalina.

Moskwa, 5 — Prokurator Wyszynski wreszcie triumfuje, że złał upór Krestinśkiego, byłego wicekomisarza dla spraw zagranicznych, który przyznał się do wszystkich czynionych mu zarzutów. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób, którym się zarzuca spiskowanie na życie Stalina.

Pośród oskarżonych znajduje się Rykow, który zeznał, że wraz z towarzyszami przygotowywał zamach na Stalina.

Dla nieznanego mocarstwa.

Waszyngton, 5 — Morgenthau Junior, sekretarz Skarbu, oświadczył przedstawicielom prasy, że skarb państwa zarezerwował dla jednego z mocarstw 25 milionów dolarów.

Biżenniki belgijskie podrożały o 50 procent.

Większość biżenników belgijskich podniosła poraz trzeci swe ceny od czasu dewaluacji franka belgijskiego. Ma to związek z ciągią drożyzną papieru. Cały szereg wielkich ołów brukselskich podniósł swe ceny do 45 centów. W dniu dewaluacji franka kosztowały one 30 centów. Zwyczajka wynosi więc 50 procent.

Agentom „Ludu” w Marianna Pimentel.

Szan. Czytelnikom z Marianna Pimentel i okolicy donosimy, że agentom „Ludu” został p. Jan Lemski i na jego też ręce należy uszczeka należności z tytułu prenumeraty „Ludu”. Redakcja.

Poszukuje się krewnych PAŁA SZCZEPAŃSKIEGO.

Zmarłego 18 grudnia 1937 roku w Cachoeira de Ipanema, municyplum Lapa, Stan Paraná.

Zgłoszenie się krewnych potrzebne jest do przeprowadzenia inwentarza i dziedziczenia spadku.

Zgłaszać się do Józefa Biernackiego w Poço Fundo, corredo Araucaria, Paraná.

ZŁOTA KSIĘGA

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURYTYBIE

Ofiarowali:	
Z przeniesienia	10:666\$800
Leon Majczak z Kurytyby	50\$000
Maria Wańtuch	2\$000
Z listy p. Stan. Ostrowskiego z Rio Azul:	
Stanisław Ostrowski	20\$000
Jan Duda	10\$000
Jan Wałęga	10\$000
Ludwik Niewola	10\$000
Aleksander Surmacz	5\$000
Jan Ostrowski	5\$000
Jan Mikowski	5\$000
Piotr Gajowski	5\$000
Michał Halerc	5\$000

Razem 10:792\$800

Wszystkim Ofiarodawcom a zwłaszcza p. Stanisławowi Ostrowskiemu, który zajął się zbórką, składamy gorące podziękowanie.

Sekretariat

Zjednoczenia P. K. „Oswiaty”

„Quo Vadis”

Jeszcze można nabyć w składnicy „Oswiaty” komplet „Quo Vadis” w 6 tomach za niską cenę 6\$000.

Korzystając z okazji i zamówie sobie to wspaniałe dzieło naszego największego pisarza Henryka Sienkiewicza. „Quo Vadis” zostało przetłumaczone na bardzo wiele języków i dzieło to czytają wszystkie kulturalne narody w świecie.

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistyli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Godziny przyjęć: od 8 - 12 i od 1 - 6.

Rua Saldanha Marinho, 593

Curitiba - Paraná



Ś. P. JÓZEF DOMAŃSKI

Dnia 14 lutego b. r. o godzinie 3 ej rano, zmarł nagle na Agua Parada, Ivaí, ś. p. Józef Domański, znany na całą okolicę jako wzorowy, gorliwy katolik, polak i pracujący kolonista. Śmierć jego smutkiem okryła nie tylko rodzinę, lecz całą kolonię i okolicę. I chyba nikt z nas nie mógł się nie żałować. Jako katolik budował ś. p. Domański wszystkich swoją szczerą pobożnością i sumiennością w służbie Bożej i chyba się nie zdarzyło, żeby umyślnie kiedyś zaniedbał tego obowiązku, choć mieszkał 15 kilometrów od kościoła oddalony. Jako polak i kolonista również wzorowym był przykładem. W jego to domu i rodzinie mowa nasza i piękne pieśni rozbrzmiewały na chwałę Bożą i Ojczyzny po wszystkie czasy, tak że wielka część kolonii zbierała się to na nabożeństwa majowe, różańcowe, to na poczytanie; jednym słowem prawdziwie uczył ducha. Pracą i pilnością dorobił się znacznego dobrobytu. Dbał o wychowanie dzieci, bo wszystkie umiały czytać i dążyły do oświaty. Córka jedna jest Siostrą Miłosierdzia. Nie więc dziwnego, że pogrzeb jego zamienił się w pochód tryumfalny choć smutny. Cała kolonia i parafia i kto tylko mógł, zaszczepił swą obecnością swój szacunek dla ś. p. Józefa, tak na pogrzebie, jak i na nabożeństwach odprawianych za spókoj Jego duszy szlachetnej.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje jego wielką miłość dla 2 letniego wnuczka, Józia, który jak mógł i potrafił też okazywał swą wdzięczność i miłość dziadkowi. Nie wiadomo, czy przypadek czy szczególne żrządzenie Boga, sprawiło, że wnuczek Józia Domańskiego, smutny po stracie dziadka dziesiątego dnia po jego śmierci, też nagle i prawie bez choroby i przyczyny opuścił ten świat, by się tam w niebie z dziadkiem połączyć na zawsze. Tak więc Pan Bóg podwójnym smutkiem nawiedził tę szanowaną rodzinę; na tym większe więc współczucie zasługuje ze strony naszej.

Wszystkim biorącym udział w smutku naszym i nawiedzeniu, starającym się nas pocieszyć, modlącym się i biorącym udział w nabożeństwie za spókoj duszy naszego ukochanego Ojca, dziękujemy serdecznie. Bóg zapłać.

Agua Parada (Ivaí) w lutym 1938 roku.

Pogrążona w smutku

Rodzina Domańskich, Wdowa Tekla i Dzieci.



FRANCISZEK CIUS

Po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony Świętymi Sakramentami, przeżywszy lat 44, zmarł dnia 9 lutego b. r. w Ivaí, osiercając żonę, 7 dzieci (4 synów i 3 córki).

Ś. p. Franciszek Cius urodził się na kolonii Guajwira (Paraná) ostatnio zamieszkiwał w Ivaí, kolonia Serra de Neogueria. Był zacnym i szanowanym człowiekiem.

Pogrzeb odbył się dnia 10 lutego przy bardzo licznych udziałach krewnych i znajomych. Za pośrednictwem nas ego „Ludu” składamy szczerze nasze podziękowanie Przew. Księdzu i tym wszystkim, którzy nieśli słowa pociechy dla zasnuconej rodziny i wzięli udział w pogrzebie serdecznie. Bóg zapłać.

Rodzina Ciusów.

SŁOWO BOŻE

Na Drugą Niedzielę Postu.

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale VII.)



W on czas, wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało jako słońce, a szaty Jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazał Mojżesz i Eliasze z nim rozmawiające. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest, Syn mój miły, w którym sobie upodobał; jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

«I przemienił się przed nimi».

W dzisiejszych czasach ludziska lubią się stroić. Miją się, kąpią się, ubierają się w najmodniejsze stroje, aby się przyczołować przed ludźmi pokazać; wcale nie myślą ganić tych zwyczajów, o ile wszystko dzieje się w granicach skromności i przyzwoitości i w granicach naszego ubużnego stanu. Wiadomo, że i tu spotykamy często rażące wybryki, ale to pomijam. Kiedy się tak wymyjesz, przywdziejesz świeżą białiznę, ubierzesz się w nowe ubranie, to ci jakoś i różnie, cały świat ci się jakoś radośniej przedstawia, chętniej spotykasz się z przyjaciółmi i rozmowa lepiej ci się klei.

Ale mówiąc o strojeniu ciała, czyż i dusza ci się nie przypomni? Czyż i dusza nie ma podobnych potrzeb? Bez wąpienia, dusza tak samo pragnie takiej kąpieli. Wśród tylu okazji grzechowych nieraz się ubrudzi, osmoli; musi się obmyć ze swych zmaż, musi się obmyć i zmienić czasem strój, przywdziać nową białą szatę.

Ale jakżeś to duszę obmyć i przystroić można, kiedy ona niewidzialna, to jednak mamy sposób na to. W tym celu ustanowił nam Pan Jezus Sakrament pokuty. Badać siebie samego, przynajmniej sposob twojego życia i twoego postę-

powania, przypominaj sobie twoje grzechy, twoje wady, twoje niedoskonałości, przypominaj sobie wszystkie twoje zaniedbania, i oopuszczenie tyle dobrego, które uczynić mogłeś, a zaniedbałeś. Rozstrząsaj gruntownie twoje sumienie; bądź dla siebie surowym. Nie przemilczaj nic, nie przebacжай, nie usprawiaj żadnego grzechu, żadnej słabości. Wszystko rozstrząsaj i zapamiętaj. Nie bądź powierzchownym, mówiąc sobie: Eh, to nie tak wielkiego. »Kruszcie się w sypialniach waszych« — upomina nas Kościół święty słowami Proroka.

A tak rozstrząsnąwszy sumienie twoje przystąp do trybunału pokuty i tam przed spowiednikiem ze skruszą wyznaj grzechy swoje. A po otrzymaniu rozgrzeszenia dusza twoja się przemieni. Jej szata stanie się biała jako śnieg i za jasniejszą łaską Bożą jako słońce. Błogi spój się dobie zamieszka na nowo, Twoja dusza się rozwele i wzywając tego szczęścia wewnętrzne, dusza w uniesieniu zawoła: »Panie, dobrze nam tu być!«

Ks. T. K.

Walcmy z plagą wróżbiarstwa.

W prasie codziennej bardzo często spotyka się, zwłaszcza w ostatnim czasie, ogłoszenia różnego

rodzaju wróżbitów i »jasnowidzów i »jasnowidzów«, zapewniających nawet »pod gwarancją« prawdziwość swych przepowiedni. Ogłoszenia takie umieszczają różne dzienniki, a nawet pisma, które się za katolickie uważają.

Wróżbici ci żerują przeważnie na naiwności ludzkiej i pod płaszczykiem »uczoności« uprawiają zwykłe szaleństwo. Ponieważ czytelnikami pisma są ludzie o różnym poziomie intelektualnym i nie zawsze potrafią krytycznie zapatrywać się na te sprawy, a nawet stwierdzono, że i również osoby z kół wyższych zasięgają rad u różnych »magów«, umieszczanie ogłoszeń takich wróżbitów w piśmie jest godne potępienia, zwłaszcza, że wytworzyć się może błędne mniemanie, jakoby wiara w przepowiednie tych jasnowidzów czy wróżbitów była zgodną z zasadami katolickimi.

PODZIĘKOWANIE.

Bardzo proszę Szan. Redakcję o zamieszczenie w swym poczytnym »Ludzie« podziękowania Najsw. Serca Jezusowego i Serca Najsw. Maryi Panny za uzdrowienie naszego syna Jana.

Przed Nowym Rokiem zachorował nasz syn Jan na silną gorączkę i wymioty; nie pomogły wszelkie lekarstwa. W wielkim strapieniu udaliśmy się z gorącą modlitwą do Najsw. Serca Jezusowego i Serca Najsw. Maryi Panny, prosząc o uzdrowienie chorego syna. Przy tym przyrzekłem sobie, że jeśli syn nasz wyzdrowieje, złożymy publiczne podziękowanie, głosząc w ten sposób cześć Boskiemu Sercu Jezusa i Maryi.

I nie zawiedliśmy się, pokładając naszą nadzieję w niebiosach. Syn nasz w krótkim czasie wyzdrowiał.

Wywiązując się z obietnicy, składa my Najsw. Sercu Jezusowemu i Sercu niepokalanej Maryi nasze podziękowanie, zachęcając jednocześnie wszystkich chorych i strapionych do udania się o pomoc do Pana Jezusa i Najsw. Maryi Panny z wiarą i ufnością. A doznają pociechy.

Moema, 6 marca 1938.

Piotr i Stanisława Kopiecy.

Książeczka na czasie

»DROGA KRZYŻOWA« czyli Nabożeństwo do Młki Pana Jezusa (str. 144) można nabyć w Redakcji »Ludu« po 2000 za książeczkę; przy zamówieniach listownych należy dołączyć znaczek \$500 na prześyłkę.

W poniedziałek 14 będzie wyświetlany słynny film w BROADWAY i REPUBLICA którego treść w streszczeniu niżej podajemy:



STJENKA RASIN - WOLGA! WOLGA!

Główni aktorzy: Hans Adalbert, v. Schlettow, Wera Engels, Heinrich George, Claf Bach, Rudolf Plate etc.

Kozakom w Rosji odebrano wszelkie prawa. Kozak Stjenka Rasin na czele wybitnych Kozaków wybiera się do cara w celu uzyskania wolności. Po przez wieczne puszcze, lasy i wody dobija się do Moskwy. — Łatwiej jednak byłoby mu rozwalić mury i Moskwy wleźć do Kremlu, aniżeli skruszyć serce cara — Uduje się on do kościoła ze swoimi towarzyszami i wzrusza serce cara śpiewem pieśni w cerkwi — Otrzymuje wszelkie prawa dla swego narodu od cara i wraca do swojej Ukrainy, towarzysząc narzeczonej swego nieprzyjaciela księcia Prokowskiego. — W drodze zostają napadnięci przez Tatarów z którymi staczają walkę, wygrywając ją i ocalając księżniczkę. — W Astrachanie wychodzi księżniczka za księcia Prokowskiego. Stjenka, dowiedziawszy się o tym, zjawia się na weselu w celu zbadania planów swych przeciwników. Księżkę Prokowskiego zauważył to i w tej to nocy weselnej ruszył na okręt Stjenki Rasin. — Zona księcia widząc, że się ze swoim mężem nie zgodzi w życiu, przebrała się w strój kozacki i ucieka do Stjenki z którym walczyła przeciw swemu mężowi i jego sprzymierzeńcom; tam to dostaje kulę śmiertelną a Stjenka, widząc, że przegrzawa wojnę, daje rozkaz rozbić okręt i sam kończy życie na falach Wołgi wraz z Anną i ze swoimi towarzyszami.

Pozary i Zgłiszcz

— 136 —

M. Rodziewiczówna

— Ja się nie boję — rzekła słabo — ja tylko jestem tak zmęczona okropnie. Mnie tak źle.

Aleksander dotknął jej ręk. Palily jak ogień. Wówczas wszystkiego zapomniał, przed nową zmurą jej choroby. Przebyte męki i cierpienia zmogły jej wątły organizm. Już oddawna tylko wola trzymała ją na nogach, ciosy ostatnich dni wyczerpały ją do gruntu. Co chwila ogarniały ją mdłości, gdy otrzeźwiała, budził ją strach i niepokój.

— Aleks, zabierz mnie stąd — szeptała, dysząc. Jąbym tak się bała tu umrzeć i teraz. Jedźmy, gdzieś dalej, pókim jeszcze przytomna. Papiery są, opłacam dozorcę i jedźmy, o jedźmy!

— Jedźmy — rzekł. — Zaprowadzę cię do Anisimowa. Opłacisz go, pożegnasz, ja tymczasem konie założę i zajadę po ciebie. Na wolę Bożą ruszamy.

Około północy tarantas stał gotów do drogi. Niedziwiono się pospóchni Władki, ani milczeniu jej towarzysza, który pakował resztę manatków. Za wiele stracił w Uroczyńsku, by chcieć w nim dłużej pozostać.

Dozorca, opłacony po królewsku, nie szczędził rad co do drogi, ofiarował się nawet przeprowadzić za osadę do ostatnich straży. Rodzina jego błogosławiła, to popłakiwała na przeżyciu.

Nareszcie Świda zgarnął lejce, przejechał się i obejrzał na swą panią. — Jedź, Ignacy! — rzekła zdławionym głosem.

Dozorca towarzyszył, pocieszając na swój sposób. Straże przepuszczaly ich spokojnie. Znaleźli się na wolnej drodze.

— Szczęśliwej drogi panienco — pożegnał Anisimów.

— Dziękuję wam — odparła.

— Bywaj zdrow, stary — dodał do furmana.

— Zegnajcie! Dziękuję za gościnę — odparł Świda wśród turkotu bryki... Naczelnik miał rację. W Uroczyńsku katorżnicy nie mieli nazwisk. Numer 1475 leżał w ziemi, wykreślony z liczby żyjących, a Świda Aleksander wyjeżdżał na swobodę...

Konie szły jak wiatr i Uroczyńsk wnet zniknął z widnokręgu. Skazaniec obejrzał się za nim raz i drugi, potem zaniepokoił się milczeniem Władki i zawołał do niej.

Odpowiedziała ledwie dosłyszalnym szeptem.

— Co ci? — spytał, zatrzymując zaprzęg i pochyłając się ku niej.

— Nie, nie! Jedź stąd, jedź! Już oni gonią ciebie! Prędej, prędej! Jest i Czaplę z nimi! O mój jedyny! Nie daj mnie im! Uciekajmy!

Leżała w gorączce. Rękami objął głowę, szukając w niej myśli, ratunku. Ale żadnej nie było za niemi, tylko dalej, dalej naprzód. Z siedzenia zrobił jej posłanie, ułożył biedną, okrył i ruszył dalej.

— Wola Boża nad nami i jego panowanie — szepnął, zaciskając zęby.

A konie niosły. Hołobowy Drop, faworyt starego Makarewicza, szedł jak wichor. Pod dułą dzwonek mu wybijał takt szalony, a koledzy przegiąwszy nozdrza ku ziemi, sadziły bez pamięci.

I nie dziw, że tak rwały naprzód. Niosły dwoje nieszczęśliwych do szczęścia, dwoje zgnanych do spokoju, dwoje więźniów do swobody.

Do celu było tysiące wiorst, ale nad nimi była wola Boża i panowanie. Dawno przestali lękać się czegośkolwiek...

A za nimi coraz dalej i dalej zstawał grób Makarewicza, ostatnia jego placówka w obronie panienki-sieroty.

Jak chciał, tak poszedł, dobywszy straż, do starego pana ze sprawozdaniem służby...

Pozary i Zgłiszcz

— 133 —

M. Rodziewiczówna

— Przybiegłem zapóźno! Już go nie było! Do naszej budy wpędzono nowych, z tej partii, co dziś przyszła. Jego porwano bez śladu! Cały dzień szukałem. I nie — dodał ciszej.

— Jest pod 7 numerem. Słyszałam.

— Napewno? — spytał.

— Napewno.

— To pójdę tam. Po nocy łatwiej się weisnę.

— A gdzież ta kasarnia?

— Nie wiem. — Wstawał już, ale opadł ciężko na stół. Nie sposób było rozpoznąć nic w nocy.

— Jutro go popędzą do kopalni — szepnął.

— Możecie obaj zginać przez nieostrożność, — rzekła.

Umilkli.

Niepokój o wiernego sługę tłumili szczęście tego sam na sam. Zresztą było to ostatnie widzenie się przed śmiercią. On był gotów iść i ginąć, ona czuła, że tak być powinno. Już ich pokusa odstąpiła.

Papiery nasze oddał ten tygrys — rzekła po chwili — jechać kazał. Jutro wieczorem uciekamy na wolę Bożą.

— Szaleństwo! — wymówił — zginiecie wy oboje!

Uśmiechnęła się dziwnie.

— O daj Boże! — odparła. — Będziemy nareszcie razem i wolni! O daj Boże!

— Żeby ciebie nie męczyły. Łatwiej samemu cierpieć niż pomyśleć o bólu ukochanej istoty — szepnął.

— I jąbym z chęci teraz poszła na miejsce Makarewicza, za ciebie! — dodała niepewnym głosem.

— Da Bóg każdemu z nas wiarę i zlituje się rychło.

Ona pochyliła twarz w dłoń i tak długą chwilę myślała oboje z rozkoszą o śmierci. O spoczynku nie pomyśleli wcale, jego palia gorączka, ją bolała głowa szalenie. Na zrydu

przy piecu usiedli oboje i owładnięci tysiącem wrażeń nie śmieli przerywać ciszy. Świeczka się dopalała, więc utkwili w okno, oczekując ranka.

— Pójdę o szarym świecie — rzekł. Niedługo czekali.

Słabo zarysowała się rama okna na tle jaśniejącego nieba. Świda wstał.

— Dziś wieczorem się zobaczymy, albo już nigdy na ziemi.

— Do widzenia, mój ukochany nad wszystkich!

Przycisnął ją do piersi i z ust wziął pierwszy długi pocałunek na wieczne rozstanie. Potem do nóg jej upadł i stopy ucałował.

— Dziękuję ci, jedyna, za całe szczęście żywota. Byłaś mi wszystkim, i rad zgine! Nie zapomnisz o mnie! Wiem! Do zobaczenia tylko!

Po chwili już go nie było. Władka osunęła się znowu na kolana.

O szarym świecie Aleksander stanął przed kasarnią wymienioną i zastał ją otoczoną żołnierzami; wejść było niepodobna i niepotrzebnie, bo gdy on nadszedł, skazańcy wychodzili właśnie do kopalni.

Przybrał minę obojętnego gapia i patrzył na pochód. Jednym z pierwszych szedł Makarewicz, skuty z wysokim, chudym żydem. Stary nakuliwał, ale miał minę spokojną i prawie wesołą. Poruszał ustami, śnać pacierz mówił, a na widok Aleksandra uśmiechnął się, głową mu kiwnął i poszedł dalej niefrasobliwie, szepnąc swe modlitwy.

O kilkanaście kroków na zawrocie, obejrzał się. Zdało się Świdzie, że ręką krzyż naznaczył w powietrzu ku niemu i potem niebo wskazało, ale sekundę to trwało i wnet uciły łańcuchy i miarowy krok eskortujących stróżów. Wszystko zginęło na załomie drogi.

Nie było co robić tymczasem. Młody człowiek ruszył do Giersza i

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarsza i Tomasza Kubisa
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
 Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 37 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

Casa de Saude

„São Francisco“

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
 Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1048
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zytoskopia. Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawie przekonać się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
 Curitiba — Rua Cabral N 451 — Curitiba

Dr. J. Aleksander

Doorowolski

Konsultorium:
 Pine Tiradentes 322 (Kurtyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
 Klinika ogólna, chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie zylaków i hemoroidów. Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t.p.
 Mikroskopia.
 Godziny przyjęć od 10-12 rano i od 15-19 wieczorem.

Cheesz mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości surowca i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są. Palenie kawy:
 Rua Com. Araújo 107
 Telef. 1179 Curitiba.

DR. JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
 Przyjmuje w każdej chwili
 Rua Brig. Franco 1985
 róg Aquidabam
CURITIBA

Dra Janina Furmaniak

Schmidtlinger
 Chirurg - Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
 Mówi się po polsku
 Rua Paula Gomes 218.

Dr. Carlos Moreira

Okulista, Profesor fakultetu medycznego
 Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida do 10 — 11 i od 3-5 po południu.
 R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8

Polskie ołówki 500 rs., Polski chmiel 18000, polskie zylatki Cat Prima \$800 — 1\$000. Polskie Kogutki na ból głowy najlepsze w świecie, 5 sztuk 2\$500.
Florecki — Charutaria Liberty, Pr. Tiradentes 305

APTEKA TIRADENTES

Aptekarz
KUNO KLEEMANN
 Jedyna Polska Apteka w Kurtybie. Największa i najtańsza w Paraná.
 Praça Tiradentes 398
 Telefon 1048.

Dra.
Regina K. Martonetz
 lekarz - Dentysta
 Dyplomowana.
 Ceny dostępne dla wszystkich.
 Rua Brigad. Franco 622
 Konsultorium:

BALSAMO

Infalível contra dores.

Lekarstwa używa się przez nacieranie
 Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Przedstawicielstwo w Rio

LEVY LEITE,

stara firma przedstawicielstwa w Rio de Janeiro oferuje swoje usługi dla fabryk, oraz domów eksportowych tego stanu.
 Referencje bankowe.

Adres: Caixa Postal 477, Rio de Janeiro.

Dr. Carlos Heller

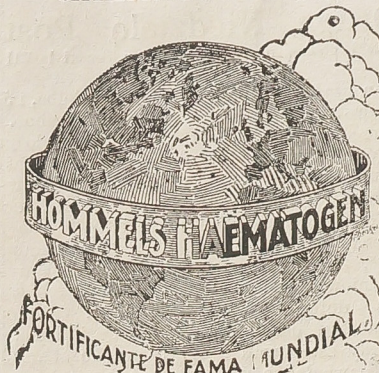
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Konsultorium: Nad apteką Avenida João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-6 do 6-6. — Telefon 8-7-5.
 Rez. Rua Comendador Araújo 970. — Telefon 424.

Apteka Humanitaria

Drogeria
 Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
 Curitiba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

HAEMATOGEN D-2A HOMMELA



rozpowszechnione na całym świecie już od 35 lat działo znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji, Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofom, astenji i t.d.

Haematogen Dr. Hommela działa zawsze z zupełnym skutkiem.

MAKA ŻYTANIA

„Commum“ i „Integral“

PYTLOWANA I GRUBA

Po zbadaniu jej w Laboratoriu de Analises do Instituto do Paraná, pod numerem 472/272, okazało się, że jest ona zupełnie dostosowaną do wymagań organizmu. Może być zatem używana codziennie.

Podajemy do wiadomości Szan. Piekarzom, oraz zainteresowanym żytnim chlebem „INTEGRAL“, że posiadamy zawsze na składzie jakąkolwiek ilość tej maki.

Todeschini & Irmãos

Avenida 7 de Setembro, 3029 — Tel. Fortão 3545
 Curitiba, Paraná

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Francuskie linie okrętowe

Specjalne wygody w klasie 8-ej i turystycznej Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną. Informacyj w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná

dopatrzył zgłodniałych koni, potem zaszły się w słomę stajenną pod złobem i wyczekiwał wieczora.

Strasznie długie to były godziny.

Parę razy pokusa go brała, zobaczyć raz jeszcze Władkę, to znów chciał iść z Gierszem się rozmówić co do paszportu, ale rozsądek kazał mu czekać. Nie czas było myśleć o ucieczce po scenie z naczelnikiem, trzeba było zwlekać, aż zapadł dozoreców opadnie, pilność się zmniejszy.

Popołudniu, niezdolny dłużej w spokoju pozostać, poszedł w stronę kopalni. Nie wiedział, gdzie pracował stary, więc przystanął u pierwszego otworu i czekał.

Skazany zajęci suwaniami wagoników z rudą, nie patrzyli na niego; co chwila z otchłani wynurzała się berlina pełna, zgrzytała łańcuchami windy, sapłała maszyna, ludzie ładowali w milczeniu odłamki metali i pchał swój ciężar po szynach, dalej, do magazynów.

Aleksander usiadł na uboczu i patrzył.

— Czego ty tu! — huknął dozorec.

— Tak sobie — odparł. — Może wam tytoniu?

— Do czorta tytoni! Żeby wódki! Jest i wódka — rzekł Świda, dobijając opłataną fiolkę z kieszeni.

Dozorec obejrzał się, a nie widząc starszego, pociągnął tylko parę. Był to wstęp do znajomości.

— Tobie czegoś trzeba? — spytał już grzeczniej.

— Nie, nie tymczasem. Wieczorem na jednego choć popatrzyć.

— On w dole?

— W dole!
 Koło windy rozległ się dzwonek alarmowy. Dozorec skoczył w tamtą stronę.

— Coś się stało w ziemi — mruknął.

— Cóż. Ktoś uspokoił się — za-

śmiał się cynicznie katorznik sunący wagonik i minął nie oglądając się.

Mimowoli Aleksander zadrżał i posnął się za nim.

— Nie wolno!

Stał tedy i niepomny niebezpieczeństwa poznania przez kogokolwiek, w głąb. Winda właśnie wynurzała się z otchłani.

Tym razem zamiast metalu wyrzuciła na światło dwóch ludzi, między nimi leżała jakaś garść szmat bez żadnej formy, na widok której wszyscy umilkli i pochylili głowy.

Winda stanęła.

— A co tam? — zagadnął dozorec.

— Zawalila się galeria — odparł jeden z eskorty.

— Zabiła wielu?

— Tylko tego jednego.

— Na śmierć?

— Na miazgę. Sprzątając, nam

trzeba wracać!

Dwóch drabów podjęło zwłoki z windy i rzuciło na podłogę.

Wówczas dostrzegł Aleksander, że trup ten miał zgniecioną głowę i

piersi, połamane ręce i nogi. Kości poprzedziły mięśnie i skórę, sterczały krwawe, twarz nie było śladu.

Lampka u pasa bez szkła i formy wkleśła w ciało i tworzyła dziwną wypukłość; wśród splaszczonej, pozbawionej skóry twarzy, białeły zęby rozżarte jak do krzyku. Świeży był trup, jeszcze ociekał resztkami posoki, co nie wsiąkała w odzież katorznika, ale do człowieka już nie był podobny.

— Ot, ohyda! — splunął dozorec, odwracając się. — Zabierajcie go do naczelnika. Gdzie nosze?

Wtem coś sobie przypomniał, zwrócił się do tych, co przywieźli zabitego.

— Aha, a numer? — spytał.

— 1475. Pierwszy dzień u nas

robił.

—

Winda zapadła w głąb, wśród zgrzytu odwijających się łańcuchów.

Za drzwiami, na dworze, ktoś krzyknął przeraźliwie.

— Jezu!

Ale nikt na to nie zważał, bo i żołnierz służbowy gapił się na zabitego.

Wzięto go na nosze, zakryto jakąś derką, dwóch ludzi ujęło kiję, i poszli za starszym, który wziął bułagę spieszenie skreślonej przez dozorecę z zawiadomieniem do władzy o wypadku.

I ponieśli precz skrwawione resztki, a za nimi poszedł jeden tylko człowiek, zataczając się jak pijany. Czarny był i straszny, a wzrok miał obłąkany i dziki wyraz zagnionych oczu.

Blady zachód ubarwił niebieską bursztynowym światłem i ubrał w strój złości martwe zwłoki katorznika. Bóg mu tak dawał świetny pogrzeb.

U wniescia do urzędowych budynków odpędzono przez człowieka, co siedzi za noszami, zawarto drzwi.

Wówczas nie wiedział już, co dalej czynić. Parę razy obrócił się wokół, jak zwierzę złapany w pułapkę, potem zawrócił wstecz.

Poszedł do domu dozorecy, ale zabrakło mu odwagi wejść i odezwać się, więc dalej ruszył, aż do Giersza. Nie był w stanie nie myśleć i rozważać, nie robić, nie mówić, i jak zwierzę chore wrócił do słomy pod ziob i leżał zdrewniały, zwinęty w kłębek, od czasu do czasu stękając głuch.

W izbie karcernej hałasowano dziko. W szopie zato mrok panował i cisza. Wrót jeszcze nie zawarto, więc blada noc zaglądała do środka. I nagle we wrzawie owych zaciemniał cień człowieka, okryty cały ciemnym płaszczem. Zajął do wnętrza, nasłuchiwał i posunął się w stronę koni.

— Aleks! — rozległo się niespokojnie, drżąc.

Świda na ten głos natychmiast oprzytomniał i stanął przed nią, nie mówiąc słowa.

— Szukam ciebie od godziny. O Boże! Tak mi słabo — dodała ciszej, opierając się o ziob.

— Bodajes była nie znalazła — zamruczał dziko.

— Chciałeś, żebym was obu straciła jednego dnia.

— Nie byłoby na mnie krwi tego niewinnego. To jam go zabił, nieprawda? powiedz ty, tak sprawiedliwa i prawa!

— Bóg nam powie na sądzie. Nasz rozum nie starczy. Tak się lekalam, by cię szła nie ogarnąć.

— Kto ci doniósł tę wieść?

— Anisimow! Naczelnik go przysłał do mnie z zawiadomieniem o zgonie, powtórzył rozkaz wyjazdu: Pochowano już go gdzieś w doł... Śledztwo dowiodło, że samochcę zginął.

Aleksander zadrżał, i otarł pot z czoła.

— Samochcę? — powtórzył.

— Galeria, w której pracował, podparta drzewem. Podczas paury południowej, on koło tego drzewa siedział. Nie zwrócono na to z początku uwagi. Potem zastał go pilnujący znowu u tego drzewa i odgodził, ale le dwie się uchylił do innych, rozległ się trzask obrywającego się sklepienia.

Władka mówiła to wszystko bardzo cichym głosem i nagle umilkła, pokazując Aleksandrowi jakąś postać, co się skradała wzdłuż ściany.

Żłodziu to zapewne był, bo doszedłszy do tarantasu, przystanął i zajął do środka.

— Czego chcesz! — zawołał Świda.

Drab cofnął się ruchem pantery i jednym susem był na dworze.

— Opryszek jakiś — dodał młody człowiek ciszej na uspokojenie Władki, która drząc przytuliła się do niego.

Wstrząsy podziemne na Śląsku przybierają ciągle na sile.

W Chorzowie i Maciejowicach zapadła się ziemia i potworzyły się głębokie lejce. Woda zalała całkowicie jeden pokład kop. „Mosicki”, groźne zalanie całej kopalni. Ogromnym wysiłkiem, kosztem 200,000 złotych uratowano kopalnię przed katastrofą. W ubiegłym roku taki lej groził zatopieniem kopalni w Łęczynach, w Rudzkiej Kuźnicy zupełnie zniszczona. W tej samej miejscowości zapadła się szosa koło rzeki Bytomki. Na miejscu szosy powstał staw. W Katowicach wstrząsy podziemne są coraz liczniejsze, budząc postrach mieszkańców. Wstrząsy te obejmują całe Katowice z przedmieściami.

Urzędy górnicze tłumaczą te wstrząsy ruchami tektonicznymi. Na tym się zwykle kończy. Swego czasu domagano się urzędzenia stacji sejsmograficznej na Śląsku, wskazując na Śląsk Opolski, gdzie stacja taka pracuje w Raciborzu. Wydajemy wiele pieniędzy na cele mniej potrzebne, ale stacji sejsmograficznej dotąd nie uruchomiono.

Powtarzające się wstrząsy i groźba zalania kopalni poruszyły nawet Sejm Śląski i niektórzy posłowie domagali się gruntownego wyjaśnienia tych wstrząsów.

Sprawa ta winna być należyte zbadana, by „leje” groźące kopalniom zalaniem i wstrząsy, rujnujące domy mieszkalne i szkoły nie zdarzały się więcej. Poza tym mieszkańcy Śląska chcą mieć pewność, że nie spotka ich groźniejsza katastrofa. I Górniczy tłumaczą wstrząsy rabunkową gospodarką węglową w poszczególnych kopalniach.

SPODNIE Z MŁEKA W POLSCE.

W Pabianicach w pierwszych dniach marca b.r. miał się odbyć bruchomienie fabryki lanitalu „Polana”, która, jak wiadomo, produkować będzie welin syntetyczną według włoskiego patentu. Do chwili obecnej „Polana” uzyskała trzech dostawców kazeiny (półfabrykatu) nie wiadomo tylko, czy kazeina dostarczona z dalszych miejscowości będzie odpowiednią do produkcji.

Jakkolwiek termin uruchomienia fabryki był kilkakrotnie odroczone, to jednak rozpoczęcie produkcji lanitalu w marcu wydaje się być prawdopodobnym, tym bardziej, że na uroczystości otwarcia fabryki zaproszono już przedstawicieli władz.

Niewiadomo tylko, czy przy produkcji syntetycznego włókna zatrudnieni będą polscy robotnicy czy też sprowadzeni zostaną instruktorzy z Włoch?

W ciągu 40 minut zjadł 100 parówek i 10 jajek...

Niejakiego George W. Brown z Londynu założył się, że w rekordowym czasie 40 minut potrafi skończyć 100 parówek i 10 jajek sadzonych, które przygotuje mu jego małżonka...

Przedsiębiorczy ten żarłok bez najmniejszych trudności spożył z apetytem swój niezwykły posiłek.

W czasie, gdy otoczony tłumem osób ciekawych wyniku zakładu, Brown kolejno spożywał parówki i jaja, świadkowie tego zakładu wykładali na stół stopniowo banknoty, z których uzbierała się pokaźna suma 200 funtów szterlingów.

Poszukuję Pani, która mając w okolicy jaką posiadłość, zgodziłaby się na to, bym jako wspólnik mógł na jej terenie postawić warsztat dla fabrykacji specjalnych artykułów.

Zgłoszenia: W. Smidt — Padaria Assungui — Rua Assungui, 375 — Curitiba.

Bacność!

W składnicy „Oświaty” można nabyć po okazjowej cenie następujące dzieła pięknie oprawione:

Pamiętniki Józefa Wybickiego — 2 tomy 3\$000
Pamiętnik do Historii Polskiej — A. Moszczeńskiego 1\$500
Z dzieł hajdamaczyzny — H. Mosicki 1\$500
Współczesna Japonia — G. Weulerse 1\$500
Wizje Przyszłości — H. G. Wells 1\$500
Państwo Interesu — A. Carnegie 1\$500
Żarty i powieści ludowe — Z. Gloger 1\$500
Gry i zabawy dziecięce — F. Queyrat 1\$500

Przy zamówieniu 1 z powyższych dzieł należy dołączyć \$500 w znaczkach na przyszłość, przy zamówieniu wszystkich dzieł 1\$000 w znaczkach.

NASIONA POLSKIE F. Telesfor Otmianowski Poznań.

Kapusta 100 gr.	9\$000	Salata 100 gr.	8\$500
Marchew 100 gr.	7\$500	Buraki 100 gr.	6\$000
Cebula 100 gr.	10\$000	Pomidory 100 gr.	10\$000
Rzodkiewki 100 gr.	6\$000	Kalafior 100 gr.	25\$000

Sprzedaje nasiona pod gwarancją. Na żądanie przedłoży oryginalną fakturę.

Floriecki — Charutaria Liberty, Pracę Tiradentes 305

Rodolpho Strobel

Pracę Cel. Eneas 119, Tel. 197, Kurytyba.

Skład wapna, cegieł, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów, tafl i t. p.

Bank

Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY 139 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé

CHILE: Santiago — Valparaiso

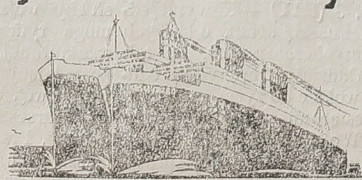
COLOMBIA: Bogota

URUGUAY: Montevideo

Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr 316.

Agencje w Ponta Grossa i w Paranaguá.

Gdynia - Ameryka



LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy Z Polski do Ameryki Południowej:

	»PUŁASKI«	»KOŚCIUSZKO«
Odjazd z Gdyni dnia	23-2-938	22-3-938
Przyjazd do Kiel-Holtenau	24-2-938	23-3-938
Przyjazd do Rio dnia	14-3-938	11-4-938
Przyjazd do Santos	15-3-938	12-4-938
Rio Grande do Sul	17-3-938	14-4-938
Przyj. do Montevideo	18-3-938	15-4-938
Przyj. do B. Aires	19-3-938	16-4-938
Odjazd do Europy:	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«
Odjazd z B. Aires	24-3-938	24-3-938
Przyjazd do Santos	28-3-938	28-3-938
Przyjazd do Rio	29-3-938	29-3-938
Przyjazd do Victorii	25-2-938	30-3-938
Przyjazd do Boulogne	14-3-938	15-4-938
Przyjazd do Kiel	15-3-938	17-4-938
Przyjazd do Gdyni	16-3-938	18-4-938

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski uskuteczniają Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie

Agencja Poloneza de Viagens

Avenida Rio Branco, 19 Rio de Janeiro.

Agencja Poloneza de Viagens

Rua Libero Badur, 561 2-a sobroloja, telefon 2-3851.

São Paulo.

Firma „BRAZPOL” (Emiliano & Mazurek) Kurytyba, Pracę Santos Andrade 43, C. Postal 111, T. 1761.

L. Witkowskiego, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych. Rezyd. i biuro. Rua Dezembarg. Mota 2187 Tel 2167

Synod o obowiązkach katolików

Jak to już wspominaliśmy w sierpniu 1936 roku odbył się w Częstochowie pierwszy Polski Synod Plenarny.

Synod ów powziął między innymi następujące uchwały:

Obowiązki katolików świeckich

Rozdział IV traktuje o katolikach świeckich.

Uchwała 54. §1 Synod Plenarny wzywa wiernych, aby nie bacząc na względy ludzkie odważnie wyznawali wiarę swoją w życiu prywatnym i publicznym, szczególnie wtedy, gdyby milczenie mogło oznaczać zaparcie się wiary albo wywołać zgorzelenie.

§2. Wierni powinni stale uzupełniać swą znajomość prawd wiary przez słuchanie słowa Bożego, przez czytanie Pisma Świętego w wydaniach przez Kościół zatwierdzonych, książek i pism religijnych, przez uczestniczenie w wykładowach o treści religijnej i t. p.

Uchwała 55. §1. Wierni będą piełnowali i rozwijali w sobie nadprzyrodzone życie łask przez uczestniczenie w ofierze Mszy św., przyjmowanie Sakramentów świętych, przez modlitwę, rachunek sumienia i udział w majach, rekolekcjach, uroczystościach kościelnych oraz innych pobożnych praktykach §2. W ubiorze, zabawach i rozmowach powinni przestrzegać zasad skromności chrześcijańskiej.

Katolik wobec socjalizmu, masonerii i komunizmu.

Uchwała 57. §1. We wszystkich dziedzinach zbiorowego działania, jak w sferze kulturalnej, oświatowej, zawodowej i innych katolicy powinni się łączyć w zrzeszenia, statutowo oparte na nauce Chrystusowej i piełnować w nich ducha i zasady katolickie.

§2. Ilekroć zdarzy się w zrzeszeniach pod względem wyznaniowym niebezpieczeństwo osłabienia ducha religijnego, katolicy, zgodnie z poleceniem Stolicy Apostolskiej, powinni trzymać się od nich z dala.

§3. Nie godzi się należeć, popierać ani współpracować z sektami, z masonerią, z socjalistami, ani z innymi organizacjami, zarówno jawnymi jak i tajnymi, które są wrogi

Kościółowi i porządkowi społecznemu, albo szerzą zobojętnienie religijne.

§4. W szczególniejszy sposób Synod Plenarny wzywa katolików, by się pilnie strzegali komunizmu, stanowiącego najgroźniejszą zarazę współczesnego świata i by wszelkimi sposobami zwalczali zarówno jego przebiegi propagandy, jak i zgubne hasła burzenia religii, szerszenia niewiasty, niszczenia wszelkiego ładu społecznego.

Uchwała 58. Katolicy powinni się wystrzegać żączyli stosunków z odstępcami od wiary i z tymi katolikami, którzy żyją w nielegalnym związku małżeńskim.

Katolik w rodzinie i społeczności.

Uchwała 59. Synod Plenarny wzywa rodziców i opiekunów, aby pociągali do siebie i do swoich dzieci, którzy żyją w nielegalnym związku małżeńskim.

Uchwała 60. Wierni powinni pociągać do siebie i do swoich dzieci, którzy żyją w nielegalnym związku małżeńskim.

Uchwała 61. Wzywa się wiernych do przynależenia do czynnej pracy w katolickich organizacjach dobroczynnych.

Uchwała 62. Obowiązkiem wiernych jest współpracować z duchowieństwem nad zachowaniem wiary

Co inni piszą?

General Żeligowski o utworzeniu rady przy Prezydencie.

Warszawskie gazety donoszą: Z sesyjnym wnioskiem wystąpił w Sejm poseł general Żeligowski, znany zdobywcą Wilna. General Żeligowski proponuje utworzenie przy Prezydencie R. P. rady przybocznej, w której skład weźliby: Marszałek Smigły Rydz, general Sołkowski, pani Piłsudska, pułkownik Sławek, marszałek Sejmu i Senat, Jar i Prytor oraz przywódcy wszystkich wielkich grupowań politycznych.

W przemówieniu swym wystąpił general Żeligowski stanowczo przeciw jakimkolwiek naśladowstwom w Polsce ustroju totalnych. Zdaniem generala utworzenie rady przybocznej ułatwiłoby konsolidację narodu polskiego.

i dobrych obyczajów. W tym celu katolicy: a) będą szerzyli zasady nauki katolickiej oraz przeciwdziałali przedewszystkiem bezbożnictwu, wolnomyśliciństwu, obojętności religijnej, sekularyzmowi, laicyzmowi oraz walce z Kościołem i jego hierarchią; b) będą bronili przykładem, słowem i piśmem etyki chrześcijańskiej przeciwstawiając się bądź obrażaniu moralności w prywatnym i publicznym życiu, bądź propagandzie etyki sprzecznej z prawem Bożym, oraz zwalczając niemoralność w literaturze, teatrze, kinematografii i radio; c) będą bronili nierozwrotności małżeństwa, czystości pożycia małżeńskiego i świętości rodziny, a przeciwdziałając się zezadom przeciwnym i zgubnym dla rodziny, zwłaszcza błędnym pojęciom o małżeństwie, propagandzie eugeniki, zarazonej materializmem, niemoralnemu ograniczaniu potomstwa, teatrom lub ustawom, broniącym lub dopuszczającym spękanie płodu; d) popierali według zasad katolickich, akcję, zwalczającą nadużywanie alkoholu.

Uchwała 63. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 64. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 65. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 66. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 67. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 68. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 69. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 70. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 71. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 72. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 73. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 74. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 75. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 76. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 77. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

Uchwała 78. Synod Plenarny wzywa katolików, aby pamiętając o potrzebach materialnych Kościoła według zarządzeń biskupa przyczyniali się składkami do kosztów wznoszenia i utrzymywania świątyń, budynków kościelnych i cementarzy, oraz do wydatków na nabożeństwa i utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej.

dawnego węgierskiego Siedmiogrodu stworzenie niepodległego państwa, czyli tak zwanej przez niego Węgiersko-Rumuńskiej Szwarzary.

Zdaniem hr. Bethlena, trzy państwa są przeznaczone do odegrania decydującej roli w przyszłej Europie. Państwami tymi to Węgry, Rumunia i Polska.

Całe terytorium na północ od Karpat, do Bałtyku i Zatoki Finskiej powinno znajdować się, zdaniem hr. Bethlena, pod zwierzchnictwem Polski.

Tereny, leżące na południe od Karpat — powiada p. Bethlen — powinny przypaść w udziale Węgrom, a południe Europy (półwysep Bałkański) powinno znaleźć się pod rządami rumuńskimi.

Jak widzimy, są zalecane przez autora posunięcia bardzo śmiałe, które zmieniłyby kartę Europy w sposób przeczący zasadzie państw narodowych...

Wdzięki 90-letniej panny

Podbiły serce 112-letniego wdowca.

Mieczysław Janowicz, zamieszkały we wsi pow. porzeckiego, chociaż obchodził niedawno swe 112-lecie i zdążył pochować — jak dotąd — czterdzięty, postanowił raz jeszcze się ożenić.

Uzależniając się zwrócił w stronę 90-letniej panny Sabiny Sawczykowej, która do 90 lat dotrwała w panieńskiej cnotce, oczekując ciągle męża. Panna Sabina z radością przyjęła konkurenta ofiarowując mu rękę i swe 90 letnie serce.

Narzeczoną za spokojem oczekując dnia ślubu. Ma on taką wprawę w odbywaniu tego rodzaju ceremonii, że pomimo swego 112-go krzyżczyka, nie odczuwa wcale zdemotywowania. Z całą pewnością twierdzi, że jest bardzo zakochany, na co młoda panna rumieni się i spuszcza skromnie oczy.

Cała gmina i okoliczne wsie z wielkim napięciem oczekują momentu ślubu. Takiej młodej pary na pewno nikt jeszcze nie widział.

Wesoły kącik

Magiczna księga

Do księgarni Rubina K. przybył pan Jakub Stopman i rzekł nieswoim głosem:

— Panie Rubini, sam nie wiem, co mnie jest. Ciągłe mam rozmaite

snów. To się mi śni kogut, to się mi śni mysz... Co jest, psiaakrew? Prok się zrobiłem, czarny magik?

— Pan do mnie przychodzi z takim dziwnym pytaniami! — wzruszył ramionami księgarz.

— Skąd ja mogę wiedzieć? Sie nie znam na te magiczne sprawy: nawet się boję myśleć o tego.

— Pan mnie nie rozumie — przerwał pan Stopman. — Ja się pana nie spytam, co to jest, tylko może pan ma jakiegoś sennika do sprzedania. Mogłbym napisać do gazety, ale z powodu mam co najmniej trzech snów, dwa w nocy, a jeden po obiedzie, to nie chcę im tyle zawracać głowy.

— Pan Kubin posperzał między książkami i wydobyl spory, zakurzony tom. — To coś dla pana! — oświadczył.

— Sennik egipski Szuru-Buru. Po prostemu brylant, a nie sennik. Powiadają pana — rzadkość. Wykopali, słowo honoru pana daję.

— Wiele pan za niego chce? — Drobnostkę. Dwa dziesiąta złotych.

— Czy pan zwariował? Dwa dziesiąta złotych za stary śmieć? Trzy złote panu daję.

— Odeń ten sennik, Moniek — zwrócił się księgarz do subiekta. — Ale klient nie puszczał książki z rąk, choć pan Rubin ciągnął z całej siły.

— Powiedz pan ostatnią cenę, panie Rubini! — Pieniądze złotych i ani pół grosza opuszczać!

— Pięć złotych panu daję i łobuz jestem o wiele dołóż chciała grozić.

— Ja panu sprzedam taniej, niż dwanaście złotych!

— Zebym taki zdrow był, że nie dam więcej, niż siedem!

Zaczęli więc panowie tak długo szarpać książką, każdy w swoim kierunku, że wreszcie nieszczęśliwy sennik rozpadł się na dwie części.

Wobec powyższego pan Rubin wystąpił z powództwem, żądając za zniszczony sennik 12 złotych odszkodowanie. Sąd jednak powództwo oddalił, ze względu na trudność sprawdzenia, która ze stron ciągnęła mocniej.

Dowiedział się.

— Co słychać Józku, u was w warsztacie?

— Jak zwykle przy robocie; napad na poćg.

— Co to znaczy?

— Nazw majster ma poćg do biłteki, a majstrowa za to na niego napada.